



Pięciobój nowicyuszów we Lwowie: Uczestnicy zawodów. (Zakład zdjęć fot., Lwów).

stoi za Czarnogorą Serbia, a może nawet i inne mocarstwa, którym to zawikłanie sprawy bałkańskiej jest na rękę. Faktem jednak jest, że najbuńczuczniej stawia się sama Czarnogóra.

Niebezpieczeństwo wojny zawisło znowu nad całą Europą. Dyplomacya pracuje energicznie, aby je zażegnać, czy jednak usiłowania te się powiodą, trudno dziś orzec. Energii wojennej tyle dziś nagromadziło się w Europie, iż nie wiadomo, na czym ta zawierucha się skończy.

Pięciobój nowicyuszów we Lwowie.

Ostatnie lata zaznaczyły się w Galicyi znacznym rozwojem sportów i lekkiej atletyki. Niema już prawie miasta w Galicyi, które nie posiadałoby przynajmniej jednego klubu sportowego. Wiele z tych klubów posiada własne, dobrze urządzone boiska, na których młode nasze pokolenia ćwiczą się, wzmacniając się fizycznie.

Przed kilku dniami urządził lwowski klub sportowy „Czarni” interesujące ćwiczenie sportowe, mianowicie konkurs sportowy pięcioraki. Każdy z uczestników musiał odbyć wszystkie pięć ćwiczeń, t. j. bieg na sto metrów, rzut kulą, rzut dyskiem, skok w dal i skok w wyż. Konkurs przeznaczony był

dla nowicyuszów. Zgromadził on u startu trzynastu współzawodników. (5-ciu z klubu „Czarni”, 4-rech

z „Pogoni”, 2 z „Żyd. klubu S.” i 2 z „Tow. zabaw ruchowych”).

Wyniki osiągnięte przez kilku współzawodników kwalifikują ich na poważnych sportowców.

W ostatecznem obliczeniu punktów, uzyskanych w poszczególnych ćwiczeniach przez współzawodników, przyznano pierwsze miejsce Pawlakowi z „Towarzystwa Zabaw ruchowych”. P. Skalkowski („Czarni”) przy równej ilości punktów ze zwycięzcą Pawlakiem, uzyskał drugie miejsce.

Z życia prowincyi.

Przed kilku dniami opuścił Przemyśl jeden z najbardziej znanych działaczy żydowskich adw. dr. Herzig, który przeniósł się do Wiednia. Od szeregu lat był on prezesem najstarszego w mieście stowarzyszenia żydowskiego „Ręka pracy”, które pod jego kierownictwem rozwinęło się doskonale. Dzięki jego poparciu uzyskało stowarzyszenie od gminy grunt pod budowę własnego domu i zebrało na ten cel znaczniejsze fundusze.

Członkowie stowarzyszenia urządzili dr. Herzigowi na dworcu w Przemyślu bardzo serdeczne pożegnanie. Zaznaczyć trzeba, że dr. Herzig zawsze występował jako dobry Polak, zarówno w życiu prywatnem, jak i publicznem.



Z poboju bałkańskiego: Zwycięzcy i zwyciężeni pod murami Adrianopola.



Z życia prowincyi: Pożegnanie dra Herziga, prezesa stowarzyszenia rękodzielniczego „Ręka pracy” na dworcu w Przemyślu. (Fot. M. Todt, Przemyśl).